

Proletariusze  
wszystkich krajów  
łączcie się!

# ŁODZIANIN

Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 22 (606).	REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dni powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.	Łódź, Sobota dnia 28 maja 1927 r.	WARUNKI PRENUMERATY: W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.—złoty. Z odnośnieniem do domu 1.20 „ Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „ Zagranicą — miesięcznie 2.25 „	Rok XXII.
	Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.	Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.	Cena 30 groszy.	

## KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA z porządkiem dziennym: sprawy organizacyjne.

Dnia 28 maja 1927 r. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali Okr. Kom. Rob. P. P. S. Piotrkowska 83

Wstęp na Konferencję z głosem decydującym mają: Komitety Dzielnicowe w pełnym składzie, członkowie O. K. R-u i Komisji Rewizyjnej oraz przedstawiciele C. K. W. i członkowie Rady Naczelnej okręgu Łódzkiego.

Z głosem doradczym wstęp mają: wszystkie frakcje radnych, Sąd Partyjny, Wydział Kobiety, przedstawiciele T. U. R., Młodzieży T. U. R., R. W. W. Dz. O. K. Z. Z., K. D. N., Redakcji „Łodzianina”.

Wejście tylko za okazaniem legitymacji.

p. o. Sekretarz Ł. O. K. R. P. P. S. (—) Henryk Piotrowski.

## Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie.

Zwycięstwo wyborcze P. P. S. Jedynie Chjena poniosła porażkę. Znaczne wpływy komunistów

Prowadzona od miesiąca kampanja wyborcza do warszawskiej Rady Miejskiej, zakończyła się w niedzielę, dnia 22 maja egzaminem, w postaci złożenia głosu.

Jak wypadł ten egzamin? Najlepiej operujmy cyframi, by uświadomić sobie faktyczny stan rzeczy.

Rada Miejska stolicy liczy 120 mandatów radnych. W wyborach 1919 r. brało udział 12 list wyborczych, a udział głosujących wynosił 171.482 osób. Zablokowana endecja otrzymała 80.000 głosów i 61 mandatów, a zatem miała bezwzględną większość i samowładnie rządziła stolicą przez 9 lat.

PPS. otrzymała 30.000 głosów i 23 mandatów. Resztę mandatów przypadło na rozbite burżuazyjne listy żydowskie i drobne grupy polskie.

Natomiast w ostatnich wyborach głosowało 400.000 osób na 25 list wyborczych, wobec czego i dzielnik wyborczy był znacznie wyższy.

Wybory te przyniosły znaczny sukces dla lewicy, a mianowicie:

PPS. otrzymała 72 tysiące głosów (o 135 proc. więcej głosów) i 28 mandatów, Bund — 20 tysięcy gł. i 7 mand., Blok rządowy — 40 tysięcy gł. i 16 mand., Poalej-Sjon lewica — 8 tysięcy gł. i 3 mand. Unieważniona lista komunistyczna skupiła 60 tysięcy głosów. Oczywiście głosy te nie zostały wliczone, wobec unieważnienia listy, i komuniści nie otrzymali żadnego mandatu, chociaż należałoby się im 20 mandatów.

Zablokowana prawica (Kops) poniosła porażkę gdyż utraciła 14 mandatów, chociaż otrzymała więcej głosów a mianowicie 118 tysięcy.

Z pośród złożonych list tylko osiem otrzymało mandaty, a natomiast większość list, a mianowicie 16 list mimo otrzymania pewnej ilości głosów nie otrzymały ani jednego mandatu, gdyż na mandat radnego wypadało 2.570 głosów.

Według ostatecznych wyników wyborów głosy padły na poszczególne listy jak następuje:

**Które listy zdobyły mandaty.**

Lista Nr. 2 (P. P. S.) — 28 mandatów i 71.976 głosów.

Lista Nr. 4 (Bund) — 7 mandatów i 19.875 głosów.

Lista Nr. 5 (lewica Poalej-Sjonu) — 3 mandaty i 7.862 głosy.

Lista Nr. 11 (N. P. R.) — 2 mandaty i 6.294 głosy.

Lista Nr. 12 (KOPS) — 47 mandatów 118.643 głosy.

Lista Nr. 16 (Blok żydowski) — 15 mandatów i 39.392 głosy.

Lista Nr. 18 (Żyd. rob. rel.) — 2 mandaty i 5.822 głosy.

Lista Nr. 25 (Blok rządowy) — 16 mandatów i 40.673 głosy.

2) Lista Nr. 10 (unieważniona—komuniści) — około 60.000 głosów.

3) Listy, które przegrały.

Lista Nr. 1 (prawica Poalej-Sjonu) — 689 głosów.

Lista Nr. 3 (Blok przedmieść) — 2.199 głosów.

Lista Nr. 6 (Komitet „centralny”, „fachowy”, „zjednoczony” i t. d.) — 361 gł.

Lista Nr. 7 (kamienicznicy żydowscy) — 2.549 głosów.

Lista Nr. 8 („obroncy” wierzytelności) — 1.040 głosów.

Lista Nr. 14 (drobnerowcy) — 2.122 głosy.

Lista Nr. 15 (Dem.-Sjon. Blok Pracy) — 939 głosów.

Lista Nr. 17 (żyd. blok dem.) — 1.361 głosów.

Lista Nr. 19 (p. Żółtek) — 1.488 głosów.

Lista Nr. 20 (p. Prilucki) — 2.104 głosy.

Lista Nr. 21 (bezp. żydzi) — 1.295 głosów.

Lista Nr. 22 (inwalidzi) — 220 głosów.

Lista Nr. 23 (Żyd. kom. dem. na Pradze) — 5 głosów

Lista Nr. 24 (Kom. „Polski odrodzonej”) — 27 głosów.

Lista Nr. 26 (lok. i sublok.) — 992 głosy.

Lista Nr. 27 (monarchiści) — 1.289 głosów.

Głosowało okragło 400.000 osób, co stanowi ponad 60 proc. uprawnionych.

P. P. S. uzyskała okragło 18 proc. wszystkich oddanych głosów, w stosunku do głosów, oddanych na wszystkie listy polskie — 29 proc. głosów.

Komuniści uzyskali 15 proc. wszystkich oddanych głosów, ile w stosunku do głosów, oddanych na listy polskie obliczyć trudno wobec dwunarodowego charakteru tej partji.

Bund uzyskał 26 proc. głosów, oddanych na wszystkie listy żydowskie.

Cały obóz socjalizmu, stojącego na gruncie demokracji (P. P. S., Bund, prawica Poalej-Sjonu) — okragło 93.000 głosów, prawie 24 proc. wszystkich oddanych głosów.

„Drobnerowcy” uzyskali 0,5 proc. oddanych głosów.

Monarchiści — 0,28 proc. oddanych głosów.

Polska reakcja nacjonalistyczna (KOPS) uzyskała 29 proc. wszystkich oddanych głosów, 48 proc. głosów, oddanych na listy polskie.

Sjoniści w sojuszu z klerykalizmem — 9,3 proc. oddanych głosów, a 49 proc. oddanych na listy żydowskie.

Obóz rządowy — 10 proc. oddanych głosów wszystkich, a w stosunku do głosów oddanych na listy polskie — 17 proc.

Do utrzymania przez endecję do-

tychczasowego stanu nic nie pomogło ani posiadane fundusze, ani ambona, ani terror faszystowski, ani groźba, że broni się polskości stolicy. Endecja przestała rządzić Warszawą. Chyba żeby poszła razem z chjeną żydowską, lecz to nie jest prawdopodobne ze względów faktycznych, gdyż walkę prowadziła o „obronę polskości stolicy”. Chociaż kto wie!

Lewica, gdyby nawet nastąpiło porozumienie P. P. S., sanatorów, Bundu i peceków, też by nie miała większości (razem 54 mandaty).

Znamienna jest tak znaczna ilość głosów oddanych na unieważnioną listę komunistyczną. Wprawdzie komuniści prowadzili szaloną agitację.

No i nieda się zaprzeczyć, że unieważnienie listy komunistycznej wpłynęło również na wzrost głosów. Unieważnienie list komunistycznych nie doprowadzi do niczego.

Natomiast godnem uwagi jest, że drobnerowcy, niezależni i monarchiści nie odgrywają żadnej roli, gdyż nie przeprowadzili ani jednego radnego.

**Radni Warszawy z listy P. P. S.**

W obecnych wyborach do Rady Miejskiej lista P. P. S. po ostatecznym wyniku obliczeń komisji wyborczej uzyskała 28 mandatów. Podajemy poniżej skład nowego Klubu P. P. S. w Radzie Miejskiej:

1) Jaworowski Rajmund, poseł na Sejm i członek komisji sejmowej administracyjnej, radny m. Warszawy, członek rady Kasy Chorych, prezes WOKR. PPS., 2) Gruszko Bolesław, generalny sekretarz Wydz. Wyk. Związku Zawodowego metalowców, 3) Szpotkański Tadeusz, wice-prezes Rady Miejskiej, pu-

blicysta, nauczyciel. 4) Odrobina Józef, kolejarz, członek Zarządu Związku Zawodowego kolejarzy. 5) Kopciński Stefan, senator, nauczyciel, lekarz. 6) Piłacki Marcei, garbarz, radny miejski. 7) Szczypiorski Adam, z zawodu nauczyciel, ławnik magistratu, wice-prezes Kasy Chorych. 8) Haupa Stefan, prawnik, sekretarz Związku Zawodowego pracowników użyteczności publicznej. 9) Ziółkowski Wincenty, metalowiec. 10) Praussowa Zofja, poseł na Sejm, radna m. Warszawy. 11) Arciszewski Tomasz, metalowiec, radny m. Warszawy, poseł na Sejm. 12) Zacharski Marcin, urzędnik Związku Zaw. dozorców domowych. 13) Tomaszewski Tadeusz, adwokat, radny m. Warszawy. 14) Gardecki Zygmunt, rzeźbiarz, członek Rady Związków Zawodowych, poseł na Sejm. 15) Downarowicz Medard, inżynier. 16) Jaworowska Konstancja, urzędniczka, radna m. Warszawy. 17) Zawadzki Edward, technik, członek rady Kasy Chorych. 18) Lengua Waclaw, sekretarz Związku Zaw. pracowników Gazowni Warszawskiej. 19) Fidiński Edward, elektromonter, radny m. Warszawy. 20) Gliszczyńska Stefania, urzędniczka członek Zarządu Stow. „Dom Ludowy w Warszawie”. 21) Małynicki Jakób, lekarz, dr. medycyny, radny miejski. 22) Mamczar Kazimierz, dyrektor szkoły, członek Zarządu Związku nauczycieli, radny miejski. 23) Woszczyńska Stanisława, urzędniczka elektrowni. 24) Klepiński Jan, pracownik Kasy Chorych, nacelnik wydziału. 25) Kompallo Władysław, przewodniczący Związku Zaw. pracowników elektrowni warszawskiej. 26) Budzińska-Tylicka, doktor medycyny, członek Rady miejskiej. 27) Berger Bolesław, urzędnik Głównego Funduszu Bezrobocia. 28) Siemiątkowski Łukasz, włókniarz.

## ZWYCIĘŻAMY.

Od paru miesięcy w poszczególnych miastach b. kongresówki odbywają się wybory do nowych Rad Miejskich. Kto bezstronnie patrzy na wyniki tych wyborów, to widzi wzrost naturalnej siły PPS. Proletariat nasz — jedyny dzisiaj żywotny czynnik w życiu gospodarczym i społecznym naszego Państwa — zdaje egzamin swej dojrzałości politycznej i rozumie bezsprzecznie, że zwycięstwo w wyborach PPS jest jego zwycięstwem oraz podkreśla powagę i znaczenie swoje w życiu państwowo-twórczym.

My socjaliści, my pepesowcy, śmiała myślą swą, głęboko ujmowaną, podważamy reakcję polską. Podważamy ją my, a nie żadna inna organizacja.

Instytucje samorządowe przy pięcioprzymiotnikowym prawie wyborczym staną się ostoją siły naszej, siły socjalistycznej; po całkowitem opanowaniu tych instytucji podniesiemy do właściwego po-

ziomu życie gospodarcze i kulturalne całej polskiej klasy robotniczej.

Klasa robotnicza, obserwując paroletnią pracę przedstawicieli sfer kapitalistycznych w instytucjach samorządowych, widzi, jak sfery te gospodarką nieodłączną zaprzeczają samorząd w Polsce. Wystarczy rzucić okiem na pracę Magistratu łódzkiego, rządzonego przez żywoły pseudorobotnicze łącznie z reakcją, to ma się jedno przekonanie, że grosz obywateli, chojnje szafowany przez obecnych rządców nie naszemu miastu realnego nie dał, a tylko utrudni w przyszłym Magistracie pracę planową przedstawicielom robotników w ich właściwych zamierzeniach.

Zbliża się dzień, w którym robotnicy łódzcy zdecydują o losie miejscowego Magistratu. Nowy Magistrat i nowa Rada Miejska muszą być instytucjami prowadzonymi przez robotników.

Nas pepesowców łodzian w nowym



Magistracie czeka ciężka praca, powiadając ciężka, ale owocna dla klasy robotniczej.

My, a nie oni, stoimy na straży honoru samorządu polskiego i tym samym honoru demokracji.

Zwycięzamy w całym szeregu miast, zwyciężamy i w Łodzi robotniczej, bo tego chce czas i Wola robotników łódzkich.

Antoni Szczerba.

## Błędne twierdzenie o zaniku socjalizmu.

Byli i są w Polsce ludzie, którzy na podstawie pewnych zjawisk przepowiadają bankructwo socjalizmu. Czy słusznie?

Polski socjalizm, powstały w drugiej połowie dziewiętnastego stulecia, prześladowany przez władze rosyjskie, z całą bezwzględnością zataczał coraz szersze kręgi nietylko wśród robotników i inteligencji pracującej, lecz i w pośród włościanstwa, a nawet właścicieli ziemskich.

Ruch socjalistyczny, grupujący się najpierw koło „Proletariatu”, po rozłamie w tej partii skupia się przy Polskiej Partii Socjalistycznej.

Jasny i zrozumiały dla każdego program P. P. S., jej faktyka bezwzględnej walki z najeżdżącą z jednej, a kapitalistami z drugiej strony, zjednywał dla myśli socjalistycznej coraz więcej zwrotów.

Straszne prześladowania stosowane przez władze rosyjskie względem podejrzanych o socjalizm nietylko, że nie odstraszały ludzi od nauki socjalistycznej, lecz przeciwnie wytworzyły cały szereg nigdy niezapomnianych bohaterów, umierających z hasłami niepodległości kraju i wolności ludu pracującego na ustach.

Cała część polskiego społ. całą duszą stała przy partii, która umiała obudzić z odrętwienia myśl narodu i w imię wolności ziemi ojczystej prowadziła zacieklą walkę z tymi, którzy pragnęli za wszelką cenę utrzymać naród w niewoli.

Kadry legionowe, wyprowadzone przez przywódców socjalizmu do walki o niepodległość w czasie wielkiej wojny, sympatje dla P. P. S. jeszcze bardziej spotęgowały.

Rezultat tej sympatii to okazała grupa przedstawicieli myśli socjalistycznej w pierwszym przedstawicielstwie narodu oraz setki radnych w samorządach miejskich i wiejskich.

Jeśli się weźmie pod uwagę niski poziom uświadomienia klasy pracującej, analfabetyzm narodu, zacofanie i ciemność to każdy przyznać musi, że socjalizm w Polsce zdobył sobie prawo obywatelstwa w dość stosunkowo krótkim czasie.

Wobec tak widocznych postępów socjalizmu, na czele opierają swe twierdzenia pewni ludzie o bankructwie tej ideologii.

Asumpt do tego dały wybory w 1922 roku, w których to P. P. S. utraciła mandaty w niektórych okręgach przemysłowych, gdy zmniejszył się stan liczbowy radnych w kilku samorządach.

Branie tego zjawiska za oznakę bankructwa P. P. S. jest bezprzykładną lekko-myślnością ze strony tych ludzi oraz brakiem orientacji w naszych warunkach.

Przedewszystkiem przedstawicielstwo socjalistyczne w drugim Sejmie wcale się nie zmniejszyło, a natomiast ilość oddanych głosów na listę P. P. S. w roku 1922 znacznie wzrosła w stosunku do wyborów poprzednich. Utrata zaś pewnej liczby radnych w samorządach (np. w Łodzi) wskazywała tylko na to, że socjaliści, podejmujący się rządów w najcięższych czasach w olbrzymich ośrodkach przemysłowych, gdzie panowała skrajna nędza, głód, bezrobocie i t. p. z zadania swego wywiązali się całkowicie według możliwości w ówczesnych warunkach.

Ludzie myślący trzeźwo i rozumiejąco, iż „i Salomon z próżnego nie należy”, przy ponownych wyborach głosy swe oddali na polskich socjalistów, natomiast ludzie ciemni, wodzeni na pasku demagogii burżuazyjnej lub klerykalnej głosy swe oddali na swych wrogów, czego w bardzo krótkim czasie żałowali.

Ostatnie wybory w Radomiu, Zduńskiej Woli, Ostrowcu, Szydłowcu i Warszawie zadały stanowczy kłam szerzonym wiadomościom o bankructwie P. P. S. W miarę pogłębiania się świadomości w masach pracujących, w miarę zaniku analfabetyzmu i w miarę wspaniałych wyników gospodarki samorządowej socjalistów, Polska Partja Socjalistyczna, która jest wyrazicielką myśli socjalistycznej, zdobywa coraz większe zaufanie w masach pracujących miast i wsi.

P. P. S. nie potrzebuje uciekać się do demagogii w celu podtrzymania swego autorytetu w masach. Socjaliści nie doprowadzają bezrobotnych pod magistraty enperowsko-chadecko-endeckie, socjaliści nie obrzucają błotem kłamstw i insynuacji działaczy samorządowych przeciwnych obo-

zów, ale wszędzie, gdzie znajdują się w większości, starają się o taki wynik swych rządów, że żadna demagogia nie będzie w stanie ich zniweczyć.

Pobudowane gmachy szkół, domów mieszkalnych, łaźni, domów ludowych, drogi doprowadzone do porządku, walka z analfabetyzmem, ciemnotą, pijaństwem, dążenie do udostępnienia najszerszym warstwom społeczeństwa oświaty, to będzie wielkopomnym pomnikiem rządów socjalistycznych.

Tam, gdzie się buduje nowe gmachy,

drogi, parki, gdzie się prowadzi walkę zwycięską z ciemnotą, przestępczością i ziemi nałogami narodu, gdzie miast walk narodowych, wyznaniowych jest wspólna praca, tam bankructwa niema.

Socjalizm, po tem co uczynił dla Polski i dla klasy pracującej, bankructwa obawiać się nie potrzebuje. Socjalizm w Polsce tak okrzepł i zrósł się z ziemią nasiąkniętą swą własną serdeczną krwią, że ani reakcja prawicowa, ani horda oślepionych domorosłych komunistów zaszkodzić lub doprowadzić go do bankructwa nie jest w stanie.

Wyciąganie zaś wniosków o bankructwie socjalizmu z faktów, iż niektórzy członkowie P. P. S. opuszczają partję i tworzą nowe partjki pod różnymi nazwami, jest niesłuszne. Albowiem fakty te wskazują na moc i siłę P. P. S., która wszystkie męty społeczne, czeplające się jej boków, z całą stanowczością precz od siebie odrzuca, by zostać tą czystą, w glosie swych czynów kąpiącą się przedstawicielką polskiego socjalizmu.

A. W.

## Zjazd Spółdzielczy w Łodzi.

Robotnicza Łódź gości w niedzielę, dn. 29 maja, w swych murach spółdzielców z całej Rzeczypospolitej przybyłych na XV Zjazd Pełnomocników Związku Spółdzielni Spożywców Rzecz. Polskiej, organizacji skupiającej w sobie 806 spółdzielni z 399982 członków. Zjazd ma radzić nad dotychczasową działalnością Związku, oraz wytknąć mu linję polityki gospodarczej i organizacyjnej na najbliższą przyszłość.

Dla Łodzi jako miasta wybitnie proletariackiego Zjazd ten nie może być obojętnym, zbyt głęboko zapuścił tu ruch spółdzielczy swe korzenie, zbyt ważnym on jest dla klasy pracującej aby nie poświęcić parlamentowi spółdzielczemu nieco uwagi.

W artykule wydanym w naszym poprzednim Nr-ze napisanym przez tow. A. Walczaka zobrazowany został stan i prace dotychczasowe Związku Spółdzielni Spożywców, pominięta natomiast została sprawa członków, którą ku uwadze Zjazdowi zamierzam wykorzystać. Jak wynika ze sprawozdania Związku za r. 1926 stan liczebny członków we spółdzielniach zmniejszył się o 36324. A więc miast postępu widzimy cofanie się. Objaw ten może znaleźć częściowo usprawiedliwienie w ogólnej depresji przeżywanej przez klasę pracującą, zabagnieniu stosunków w ruchu spółdzielczym w latach wojny i okresie inflacji pieniądze i t. d.,

Niby feljeton.

## Na rozkaz „księcia pana”.

Na marginesie złożonego oświadczenia w Kasie Chorych przez grupę pracodawców.

Jak wiadomo, po wizycie marszałka Piłsudskiego w Nieświeżu, „księżatko” obszarów leśnych i ziemnych p. Janusz Radziwił zapragnął wypłynąć na widownię polityczną. W okresie wizyty w Nieświeżu u „księcia pana” poczęło się dobrze powodzić, boć to przecież dzięki ministrowi Niezabytowskiemu żytko z Polski wywożono zagranicę tysiącami wagonów. Zagraniczną walutę „księżę pan” i pozostali obszarnicy garściami zgarniali do swych kieszeni. Dlaczegożby nie stworzyć coś takiego, co popierałoby jaknajdłużej podobne przedsięwzięcia obecnego rządu.

Powstał zatem „księżę pan” i udał się w podróż po Polsce. Odwiedził różne „królewiatka”, rozmawiał z „królewiczem” transportu trzody chlewnej, z „królami” perkalków, żelaza węgla, a nawet odwiedził „króla szmalcu” z którym też konferował.

Długie rozmowy i argumenty „księcia pana” snać przekonały „księżat”, tymbardziej jak widzieli gdy „księżę pan”, dzięki polityce rządu, napycha dolarami swą kieszeń. Postanowili przeto utworzyć własną partję polityczną.

A gdy jeden z obecnych wyraził obawę czy czasem usiłowania „księcia pana” nie są bezcelowe, gdyż w powszechnym głosowaniu wszyscy księżatka nie będą mieli żadnego wpływu, ze względu na zanikającą ich ilość — wtedy „księżę pan” i pozostali „królewicze” grodu bawelnianego ironicznie usmiechnęli się i odrzekli butnie: „mamy pieniądze w swych rękach, to najważniejsze w dobie obecnej, również są wynajęci przez

tem niemniej należy uderzyć na alarm i temu zagadnieniu poświęcić na Zjeździe najwięcej uwagi. Niema tak niepomysłnej sytuacji w której ruch spółdzielczy niemógłby uprawiać propagandy za jednaniem członków. Trudnym jest wezwanie członków do partji politycznych, mniej trudnym do związków zawodowych, ale w ruchu spółdzielczym gdzie obok hasel ideowych idą bezpośrednio korzyści materialne jednanie członków winno przedstawiać najmniej trudności i o tem spółdzielcy powinni myśleć i w czyn wprowadzać jeśli nie chcą iść w ogonie światowego postępu spółdzielczości.

Bujny rozwój gospodarczy spółdzielczości naszej musi iść w parze z powiększaniem kadr członkowskich, gdyż dalszy taki stan byłby zaprzeczeniem postępu i nie pozwolił na rzeczywistnie szczytnych celów idei spółdzielczej.

Młody ruch spółdzielczy w Polsce musi wyciągnąć wnioski z dokonywujących się przeobrażeń politycznych naszego kraju. Ma rosnać licznie i gospodarczo, ma wychowywać ludzi i tworzyć aparaty dla nowego Jutra. Postępującą naprzód dojrzałość polityczną winna mieć obok siebie silny ruch spółdzielczy z gotowym aparatem do przejęcia gospodarki w ręce ludu.

T. W.

niczym były celowo negowane przez łódzkich „królików”. Bezpartyjni poddani urzędnicy, posłuszni woli „księcia pana” starali się jaknajlepiej wywiązać z zadania.

Jednakże zorganizowana akcja strajkowa i upór robotników, zmusiły rząd do wniknięcia w zabawę „królików” bawelnianego grodu. Zbyt gorąco robiło się na ulicach Łodzi, aby rząd nie przewidział końca tej tragicznej zabawki. Sojusznicy i podwładni „księcia pana” ustąpili. Rola dyskredytowania związków zawodowych nie udała się.

Przez dłuższy okres nie zdarzała się żadna akcja, aby skrycie lecz celowo propagować zobowiązania przyjęte na bankiecie wobec Radziwiła.

Ta bezczynność łódzkich sojuszników zaniepokoiła „księcia pana”. Wysłał on za monitem do swego zastępcy „królika” Poznańskiego, aby swym poddanym bezpartyjnym urzędnikom nakazał wymyślić coś takiego, coby świadczyło o żywotności obozu konserwy na terenie Łodzi.

Podwładni zaczęli myśleć, myśleć i „wydumali”. Jest w Łodzi Kasa Chorych, dla czegożby na tym terenie nie spróbować szczęścia w polityce!

Przyszły kandydat na masztalerza „księcia pana” inż. Gutke „wyrznął” sążniste oświadczenie, naspikowane słowami: „anarchja”, „skandaliczne niedbalstwo” potępiał „ingerencje związków zawodowych”, rzucił gromy na „wpływ organizacji politycznych” czyni zarzuty partyjności dyrekcji i t. p. Wszystko to zło przypisuje temu, że sporządzenie bilansu opóźnione zostało aż.. dwa tygodnie. Nie wszyscy z obecnych przedstawicieli pracodawców chętnie chcieli podpisać to „rewolucyjne” oświadczenie, z którego słów aż skry się sypały. Lecz przyszły „mały koniuszy” „księcia pana” p. Albrecht naklonił pozostałych, zresztą „pan każe, sługa musi”.

Zacierając ręce z radości przyszły masztalerz z zadowoleniem wspominał co to będzie gdy „księżę” czytając łódzkie gazety dowie się o „wielkiej działalności” swych podwładnych.

Lecz na nieszczęście przyszłym koniuszym i masztalerzom, grupa socjalistyczna odpowiedziała kontr oświadczeniem, które czytelnicy znajdą na innym miejscu. Odpowiedziała godnie i spokojnie, mniej aniżeli by się należało powiedzieć. Wskazywano w oświadczeniu na bezczynność grupy przemysłowców, których rola ogranicza się do późnego przychodzenia i wczesnego wyjścia, a często i to bardzo często, do zupełnego nieprzychodzenia na posiedzenie komisji i zarządu Kasy Chorych. Żadnych konkretnych twórczych przemysłowych wniosków, żadnej przewodniej myśli, panowie ci nie przejawili. Czytając oświadczenie przedstawicieli pracodawców, a więc przedstawicieli kupców i przemysłowców, zdawałoby się, iż administracja fabryk i zakładów ich mocodawców to wzór gospodarstwa w Polsce. Stosują przecież wszystkie te metody, które pragnęłyby widzieć dusza pracodawców w Kasie Chorych. Związki zawodowe nie mają wpływu na personel biurowy. Mają bezpartyjną (czytaj endecką) dyrekcję. A jak się przedstawia rzeczywistość?

Bankructwa jedno po drugim, w ordynarny i oszukańczy sposób okradają skarby państwa; oszukiwanie wierzyteli, dzięki tej wzorowej gospodarce kapitalistycznych i bezpartyjnych dyrektorów i Kasa Chorych została oszukaną na tyście złotych.

Przedstawiciele podobnego zbiorowiska ludzi, mają odwagę mówić o sanacji z powodu przedłożenia sporządzenia bilansu o dwa tygodnie...

Sądziłiśmy, że na swych przedstawicieli pracodawcy wybrali ludzi z szerszym horyzontem umysłowym, tymczasem widzimy, że „nie porodziła sowa sokoła tylko takiego djabła jak i ona.”

Stanisław Poraj.

## Więzniowie polityczni zwracają się o pomoc i opiekę do P. P. S.

Łódzki okręgowy komitet robotniczy PPS. otrzymał od grupy osób, przebywających w areszcie prewencyjnym w więzieniu dla przestępców politycznych przy ul. Gdańskiej 13, jako podejrzanych o działalność komunistyczną list następującej treści:

Szanowni Towarzysze!

My niżej podpisani zwracamy się do Was w sprawie udzielenia nam pomocy prawnej, na skutek naszego wystąpienia z komuny więziennej.

Prosimy Was, o łaskawe przybycie



do nas w celu omówienia wszystkiego szczegółowo na miejscu.

Z pozdrowieniem z za krat:  
Stanisław Gustkowski, Ksawery Najdek, Józef Kilan, Władysław Lisiecki, H. Luderski, M. Gołdya, K. Pokrant, Czesław Paprocki."

Na skutek tego listu przedstawiciele miejscowego komitetu P. P. S. tow. Rapalski i Purtał zgodnie z powziętą uchwałą, zwrócili się do prokuratora przy sądzie okręgowym pana Krychowskiego z prośbą o udzielenie pozwolenia na widzenie się z podpisanymi pod listem więźniami.

Pan prokurator przychylił się do tej prośby.

Zgodnie z obowiązującym regulami-

nem więziennym przedstawiciele komitetu P. P. S. rozmawiali z każdym z więźniów z osobna.

Jak wyjaśnili więźniowie, do wystąpienia z komuny więziennej, skłoniła ich przemiana psychiczna, będąca następstwem nieuczciwego postępowania przebywających wraz z nimi komunistów, którzy za kratami dopiero ukazali swe właściwe oblicze.

Jednocześnie prosili więźniowie o przysłanie im pism i książek, skomunikowanie się z rodzinami, oraz udzielenie pomocy prawnej.

Tow. Rapalski i Purtał oświadczyli więźniom, że postarają się przyjść im z należytą pomocą, według możliwości miejscowego komitetu PPS.

## Rada Miejska prosi o śmierć.

Dalszy rozkład enpeeru. Radny Pałkowski chce odrodzić enpeer, tak jak odrodził Kasę Chorych w Tomaszowie. — Prośba enpeerowców do p. Składkowskiego o rozwiązanie Rady. — Wniosek frakcji P. P. S. o rozwiązanie się Rady. — Wniosek frakcji P. P. S. o wypadkach tramwajowych przyjęty.

Działalność obecnej Rady Miejskiej, a w tem i Magistratu nie należy do chlubnych i zaszczytnych w historii naszego miasta. Ta zoologiczna wprost nienawiść z jaką przychodzili chijeńscy władcy miasta, a zwłaszcza enpeer z p. Wojewódzkim na czele — do steru gospodarki aby pomścić się na swych poprzednikach, nie dała w rezultacie na siebie długo czekać. Wyrzucano na bruk starych urzędników i robotników, szafowano na to tysiące złotych. Aparat administracyjny dezorganizowano. I mimo ciągłych kontroli ze strony władz nadzorczych i niepochylnych protokołów lustracyjnych, i nieomal pewności szerokiego grona społeczeństwa, iż za taką gospodarkę nastąpi niechybne rozwiązanie Rady. — Dzięki różnym zabiegom łódzką Radę utrzymano do tej pory przy życiu. Dzisiaj, enpeerowcy już sami proszą o śmierć z ręki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: I w tym celu złożyła t. z. „Lewica” enpeerowska wniosek na ostatnim posiedzeniu Rady.

Przed rokiem, kiedy frakcje socjalistyczne składały wniosek o rozwiązanie się Rady, butnie obecni skazańcy odrzucili nasz wniosek. Po roku czasu nietylko iż proszą pana ministra o śmierć, lecz roztrząskani na dwie połowy, jedni drugim zarzucają zadanie bratanie się z endecją.

Frakcja P. P. S. uważając, iż enpeerowcy, jak zwykle, prowadzą obłudną politykę i nieszczera i tylko na zewnątrz chcą zademonstrować żądaniem rozwiązania Rady — tow. Rapalski postawił poprawkę, aby nie prosić ministerstwo o rozwiązanie Rady — czego domaga się wniosek N. P. R-u, lecz własną uchwałą samą się rozwiązać. Lecz enpeerowcy nie mają odwagi popełnić honorowo samobójstwa, proszą aby ktoś im życie w Radzie skrócił.

Wniosek o rozwiązanie Rady, był obradowany na ostatnim posiedzeniu t. j. w ub. środę, lecz z powodu zerwania kworum przez endeków, głosowanym być nie mógł. Będzie rozpatrywany wraz z poprawką naszych towarzyszy na następnym posiedzeniu.

Na przedostatnim posiedzeniu Rady, radny Pałkowski złożył oświadczenie z frakcją radnych enpeeru (N. P. R.) podzieliła się na dwie grupy — (nowy rozłam w Radzie). Przy tej okazji wy-

głosił partyjne przemówienie. Podobno miało to być przemówienie programowe. Zarzucał swym byłym kolegom, że enpeer zabardzo się brata z endecją, że zapomniał o postulatach klasy robotniczej; jednym słowem sąd ostateczny, nad byłymi swojimi kolegami. Tylko widać iż Pałkowski zapominał co on i jego frakcja robiła przed paroma tygodniami w Radzie. Dziwić się należy, że odłam enpeerowców wysuwa jako meża opatrnościowego p. Pałkowskiego. Czy enpeerowcy nie pamiętają już jaka była gospodarka p. Pałkowskiego w Tomaszowie w Kasie Chorych gdy był dyrektorem i za co był wydalony bez odszkodowania?

Nareszcie po paromiesięcznej walce i ciągłym zwolywaniu kworum przez endeków — przyjęto poprawki do statutu kanalizacji w sprawie przyjmowania robotników do robót za pośrednictwem związków zawodowych.

Wniosek powyższy, był systematycznie lekceważony przez p. Wojewódzkiego, nareszcie, po czterech latach dopiero znalazł zrozumienie i to na ostatnim posiedzeniu przed rozwiązaniem Rady. Natomiast wniosek naszej frakcji radnych, aby na czele komitetu stał ławnik magistratu odpowiedzialny przed Magistratem i Radą — upadł głosami tychże enpeerowców tak jak poprzednio upadały nasze wnioski, które dzisiaj skwapliwie enpeerowcy forsują.

Załatwiono nareszcie wniosek naszej frakcji radnych w sprawie częstych wypadków na tramwajach. Z ramienia frakcji P. P. S. wniosek uzasadniał tow. Rapalski; Mówca na zasadzie statystycznych danych z roku 1911, 1921 i 1926, dowodził jak szalenie wzrosła ilość wypadków tramwajowych.

Według tych cyfr okazało się że wypadki w roku 1926 wzrosły w stosunku do 1911 o 45 proc. zaś w stosunku do 1921 o 100 proc. Tę niepomiaralną ilość wypadków mówca przypisuje złej konstrukcji nowych motorów, zwiększeniu szybkości jazdy w wąskich ulicach Łodzi, przeciążeniu pracą służby tramwajowej. Wniosek przyjęty jednogłośnie.

Od kilku miesięcy nie można się doczekać na rozpatrzenie wniosku frakcji P. P. S. w sprawie jednolitego szkolnictwa i w sprawie zniesienia nocnej pracy w piekarniach. Ergo.

## OŚWIADCZENIE

### frakcji socjalistycznej Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi

Frakcja socjalistyczna w związku z oświadczeniem, złożonym przez grupę pracodawców na posiedzeniu Zarządu w dniu 6-ym maja r. b. oświadcza co następuje:

- 1) Przedstawiciele pracodawców, przyjmując udział w pracach Zarządu zawsze stali i obecnie stoją na zasadniczym stanowisku ignorowania i nieuznawania organizacji robotniczych i pracowniczych. Przyjmowanie i wydalanie pracowników Kasy za pośrednictwem organizacji zawodowych, pracodawcy zawsze nazywali wprowadzeniem anarchii do administracji. W rzeczywistości pracodawcom chodziło i chodzi o walkę ze Związkiem, którą prowadzą codziennie na terenie pozakasowym. Dlatego frakcja socjalistyczna do oświadczenia wspomnianego pracodawców żadnej wagi nie przywiązuje, gdyż nie jest ona podyktowa-

na szczerą dążnością do podniesienia poziomu naszej administracji kasowej. Użycie zaś twierdzenia w oświadczeniu, iż pracowników do Kasy przyjmuje się za pośrednictwem partyj politycznych, frakcja socjalistyczna piętnuje jako świadomą demagogię.

- 2) Frakcja socjalistyczna członków Zarządu K. Ch. m. Łodzi dąży do usprawnienia administracji kasowej i stoi na stanowisku, iż usprawnienie to może nastąpić wyłącznie przy współdziałaniu pracowników i związków pracowniczych, t. zn. organizacji, stojących na gruncie obrony i rozwoju ubezpieczeń społecznych, jako zdobywczy klasy pracującej.

- 3) Oświadczenie grupy pracodawców, złożone w przededniu wyborów do Rady Kasy, a stwierdzające rzekomo niejednokrotne zwracanie uwagi większości Zarządu Kasy na

„skandaliczne niedbalstwo”, „powód anarchii” i t. p. traktujemy jako czyn, który ma usprawiedliwić grupę pracodawców z bezczynności w pracach Zarządu Kasy, gdyż grupa ta dotychczas żadnych kon-

kretnych wniosków lub propozycji, zmierzających do „sanacji stosunków”, o których mówi, na posiedzenia Zarządu lub Komisji nie wносила.

## OŚWIADCZENIE.

Łódź, dnia 25. V. 1927 r.

Do  
Ł. O. K. R. P. P. S.

w Łodzi.

Szanowni Towarzysze!

Z dnia na dzień systematycznie wzrasta reakcja w Polsce. Robotnikom coraz większa dzieje się krzywda, Spychają i otchłan nędzy i beznadziejności czekają oni daremnie na poprawę swej pozycji gospodarczej.

Dążeniem sfer rządzących w Polsce jest rozbięcie i starcie z powierzchni publicznej działań politycznych wszystkich partyj robotniczych, walczących na drodze legalnej o poprawę swego losu.

Zatarło się pojęcie, gdzie się zaczyna demokracja i gdzie się kończy skrajna reakcja. Część prasy, będącej wyrazem lewicy społecznej, stała się trybuną skrajnej prawicy. Na skłóceniu i zmańczeniu orientacji społecznej i politycznej mas robotniczych, burżuazja buduje gmach swojej przyszłości.

Najpotężniejszą przeszkodą dla burżuazji jest jak zawsze, tak i w obecnej chwili P.P.S., mająca chlubną w dziejach polskiej historii, oraz pomimo dezorientacji ogólnej, posuch wśród robotników całego kraju. Młot kierowany przez burżuazję w celu rozbięcia P.P.S., uderza w jej stalowy pancerz bez skutku, wydając niepożądane dla reakcji owoce. Oto nawet masy robotnicze, pogrążone do niedawna w apatii i bezmyślności, skupiają się pod sztandarem P.P.S. jako jedynej, widomej na drodze legalnej siły robotniczej, czemu dały dowód ostatnie wybory w Warszawie do Rady Miejskiej i w kilku innych miastach w ostatnich czasach.

Powstałe nowe partje polityczne, jak „Niezależni Socjaliści” i „Lewicow-

cy” chcąc się utrzymać na drodze legalnej, muszą naśladować P.P.S., przeto oprócz rozszczępienia jednolitego frontu socjalistycznych zorganizowanych robotników pod sztandarami P.P.S. nic dobrego nie robią i nowych idei w życie robotnicze nie wnoszą. Przeto dla interesu klasy robotniczej są szkodliwe te przybudówki. Masy robotnicze intuicyjnie darzą je nieufnością, już z tej prostej przyczyny, że one nie posiadają żadnej przyszłości ani sformułowanych programów, a tylko frazes rewolucyjny o walce z P.P.S-owską akcją parlamentarną. Oto są przyczyny, że nie mogą one stworzyć takiej siły, z którą burżuazja musiałaby się liczyć, że działają one zawsze na szkodę proletariatu.

Ja, po dwuletnim pobyciu u „Niezależnych Socjalistów”, obserwując to wszystko, co się wśród robotników w Polsce dzieje, doszedłem do przekonania, że praca moja wśród nowych partyj, orientacji i kierunków, żadnych dodatnich rezultatów dla robotników mieć nie może, a tylko szkodę, jaka wypływa z rozbijania głównych sił robotniczych, na które dziesiątki lat pracowali ideowi towarzysze. Z tych powodów postanowiłem wstąpić z powrotem do P. P. S., i wzywam wszystkich towarzyszy, dotąd błędzących lub apatycznych, ażeby wspólnymi siłami przystąpili do dalszej budowy potęgi P.P.S., która w obecnym czasie i na obecnej drodze, jest i będzie punktem naszej walki w obronie interesów robotniczych, demokracji i Socjalizmu.

W przekonaniu, że rozumiecie należycie motywy ideowe, ktorými się kieruję oczekuję Waszej odpowiedzi.

Z socjalistycznym pozdrowieniem  
Jan Klimaszewski.

(pseudonim „Zagłoba”)

b. ławnik Magistratu m. Łodzi.

## Dzień Kobiet.

W dniu 24 maja r. b. o godz. 8-jej wieczór odbyło się ogólne zebranie Wydziału kobiecego PPS przy szczelnie zapelnionej sali Zw. Prac. Kas Chorych.

Zebrani jednogłośnie powołałi na przewodniczącą tow. Grodzicką, której też przypadł mandat referowania spraw będących na porządku dziennym.

W związku ze zbliżającym się świętem „Dnia Kobiet w dniu 19-ym czerwca r. b. zostały szeroko w referacie tow. Grodzkiej ujęte hasła i postulaty na dzień ten wysuwane przez PPS. „Dzień Kobiet” musi być potężnym odruchem manifestacyjnym szerokich mas kobiecych w walce o prawa nierównomierne z obowiązkami jakimi są obciążone.

Walka o szersze prawa dla kobiet nie może i nie powinna mieć swój wyraz tylko w manifestacyjnych obchodach, a w codziennej mrowczej pracy agitacyjnej i uświadamiającej należy szerokie masy wciągać do organizacji politycznej w walce o lepszy byt i o wyzwolenie z pod reakcyjnych oków, w jakich kobiety tak w życiu politycznym, społecznym i rodzinnym są związane.

Próba sił i rozwoju umysłowego kobiet są każdorazowe wyniki wyborcze do instytucji samorządowych. Łódź robotnicza stoi w obliczu niejednej akcji wyborczej, dlatego też wszystkie wysiłki nasze winny się skoncentrować w akcji uświadamiającej, by do urn wyborczych masy kobiece stanęły ze świadomością, iż jeden głos oddany na listy reakcyjne może na lata odsunąć te zdobywcze społeczne, które już dziś są palącą koniecznością w życiu społecznym.

Tow. Moskiewiczówna w swym przemówieniu ujęła w całokształcie zadania pracy organizacyjnej Wydziału Kobiecego.

W dyskusji nad powyższymi referatami zabierały głos cały szereg towarzyszek między innymi: tow. Salska, Burzyńska, Bilaska i inne.

Na tem zebranie zakończono. J. J.

**Fabrykanci nietylko łamią ustawy, ale nawet wprowadzają lokauty.**

Od pewnego czasu na terenie Łodzi toczy się walka o angielską sobotę. Na zasadzie istniejącej i obowiązującej

ustawy w Polsce obowiązuje 46 godzinny tydzień pracy, t. j. w soboty praca winna trwać tylko 6 godzin, jednak z wynagrodzeniem jak za ośmiogodzinny dzień. Przemysłowcy jednak są innego zdania, a władze pobłażliwie ten opór traktują. Ostatnio między innymi terenem na tem tle, stała się fabryka znanego przemysłowca Barcińskiego, który poszedł do całego, by dopiąć swego niesłusznego, niezgodnego z ustawą stanowiska. W środę robotnicy zastali wywieszzone ogłoszenie, że ponieważ robotnicy obstają przy angielskiej sobocie, to fabryka zostaje zamknięta na czas nieograniczony. 664 robotników zostało wyrzuczonych na bruk, bez wypowiedzenia i bez zapłaty za urlopy. Związki niezwłocznie zajęły się tą sprawą i na zebraniu uchwalono rezolucję, domagającą się odwołania łamiącego ustawę ogłoszenia i na tych warunkach tylko powrócą do pracy.

## Ochrona republiki niemieckiej.

W 1922 r. Parlament Rzeszy Niemieckiej uchwalił ustawę o ochronie ustroju republikańskiego Rzeszy Niemieckiej. Uchwalenie tej ustawy było koniecznością ze względu na to, że nacjonaliści-monarchiści niemieccy usiłowali dokonać zamachu zbrojnego w celu obalenia republiki i przywrócenia monarchii, oczywiście z powrotem na tron Wilhelma. Ustawa także przewidywała zabronienie powrotu do Niemiec dla wszystkich zdezonizowanych władców niemieckich. Ustawa ta była uchwalona na przeciąg lat pięciu i wygasła w lipcu r. b. Wobec tego, że monarchiści nie pogodzili się dotychczas z ustrojem republikańskim Niemiec, zachodziła konieczność przedłużenia istnienia ustawy o ochronie republiki.

Dnia 17 maja r. b. Parlament Niemiecki kwalifikowaną większością głosów uchwalił przedłużenie tej koniecznej ustawy na dalsze dwa lata.

Ciekawe, że za ustawą głosowała większość nacjonalistów, no i oczywiście socjaliści, demokraci, republikanie. Natomiast przeciwko ustawie głosowali dwa skrajne skrzydła: faszyci-nacjonaliści (hitlerowcy) no i wielcy rewulucjonisci... komuniści. Dobrane towarzystwo. Jednym i drugim nie podoba się ustrój republikański.



Redakcja „Łodzianina“ składa obradującemu w Łodzi Kongresowi Spółdzielczemu życzenia owocnej pracy.

### BACZNOŚĆ !!!

Wszyscy tow. tow. delegaci z prowincji na Zjazd Spółdzielczy w Łodzi, winni po przyjeździe do Łodzi 27 i 28 maja r. b. zgłosić swoje przybycie w Sekretarjacie O.K.R-u, Piotrkowska 83.

## Z ŻYCIA PARTJI.

### Dzielnica Czerwona

W niedzielę, dnia 29 maja r. b. o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie ściśle partyjne w lokalu własnym, przy ul. Wólczańskiej Nr. 196. Sprawy bardzo ważne. Obecność członków obowiązkowa.

### Dzielnica Księży-Młyn.

Komitet Dzielnic „Ks. Młyn“ niniejszem zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, iż w dniu 29.5.27 r. o godz. 10-ej rano odbędzie się masówka w lokalu własnym przy ul. Fabrycznej 2.

Prosi się o bezwzględne przybycie. Sprawy bardzo ważne.

Komitet.

### Dzielnica „Lewa“.

Zawiadamia się, że ci członkowie, którzy zalegają w opłatach członkowskich, obowiązani są regularnie optać, zaś ci, którzy nie wykupili legitymacji, winni takowe wykupić najpóźniej do dnia 15.VI 27, gdyż w przeciwnym razie będą bezwzględnie wykreśleni z listy członków. Komitet.

### Dzielnica Widzew.

W niedzielę, dnia 29 maja r. b. o godz. 10 rano w lokalu dzielnicowym odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Wejście tylko za legitymacjami partyjnymi.

## Z życia młodzieży T.U.R-a.

W środę dnia 1-go czerwca o godzinie 7 wieczorem w lokalu Komitetu Wykonawczego Org. Młodzieży TUR. — ul. Narutowicza 50 odbędzie się zebranie wszystkich członków i sympatyków którzy wyjeżdżają na Złot do Warszawy.

Zapisy na Złot przyjmuje Sekretariat Komitetu Wykonawczego codziennie od godziny 6-ej do 8-ej do dnia 1-go czerwca r. b. Zapisy na Kołach Młodzieży TUR. nie są już przyjmowane. Kandydaci po wszelkie informacje winni się zgłaszać do Komitetu Wykonawczego — bezpośrednio, w godzinach dyżurów.

## Komunikat.

Stow. b. więźniów politycznych oddział w Łodzi.

Podajemy do wiadomości ogółu członków, że w niedzielę dnia 29 maja r. b. o godzinie 10-ej rano odbędzie się

Ogólne Zebranie członków Stowarzyszenia, Sprawy bardzo ważne.

Zarząd.

W niedzielę, dnia 5 czerwca 1927 r. w parku ogrodzie przy ulicy Letniej Nr. 1, róg Srebrzyńskiej na Kozinach odbędzie się

# Wielka Wiosenna Zabawa Ludowa

z bogato urozmaiconym programem.

Kosz szczęścia. Strzelnica. Bufet. Orkiestra.  
Początek o godz. 2 po poł.

UWAGA: Dojazd tramwajem Nr. 3 do samego miejsca. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę, 12 czerwca r. b.

## PRZETARG.

Kasa Chorych m. Łodzi z siedzibą w Łodzi ogłasza niniejszem pisemny publiczny przetarg ofertowy na budowę lecznicy w Łodzi, przy ul. Łągiewnickiej, objętości około 34,000 mtr.<sup>3</sup>.

Przetarg odbędzie się dnia 11 czerwca 1927 r. o godz. 15-ej w Centrali Kasy Chorych m. Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 225.

O budowę ubiegać się mogą zarejestrowane przedsiębiorstwa i firmy, które wykażą się, że już wykonały większe roboty budowlane.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu wstępnego z dnia 23 maja r. b., a sporządzone według przepisów tymczasowych Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu robót i dostaw państwowych L. III 396/26 z dnia 31 lipca 1926 r. oraz według warunków przetargu należy składać do Wydziału Gospodarczego Kasy Chorych m. Łodzi, ul. Wólczańska 225 w kopertach podwójnych, z których wewnętrzna, zawierająca ofertę, powinna być zalakowana pieczęcią firmową i zaopatrzona w napis: „oferta do przetargu, mającego się odbyć dnia 11 czerwca 1927 r. na budowę lecznicy, przy ul. Łągiewnickiej w Łodzi“; zewnętrzna zaś, prócz wyżej wspomnianej koperty powinna zawierać i dowód wpłacenia wadium do Banku Gospodarstwa Krajowego do depozytu Kasy Chorych m. Łodzi — wysokości 5 procent oferowanej sumy w gotówce lub papierach procentowych, mających wartość pupilarną ustaloną Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 28 grudnia 1926 r., ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr. 3 z dnia 22. I. 1927 r.

Termin składania ofert upływa o godz. 15-ej dnia 11-go czerwca 1927 r., bezpośrednio przed rozpoczęciem odczytania rozprawy ofertowej.

Oferty nie odpowiadające wymienionym powyżej warunkom lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Informacje, dotyczące projektu budowy, udzielane będą w godzinach biurowych od 9-ej do 15-ej w Wydz. Gospodarczym Kasy Chorych m. Łodzi, gdzie otrzymać można również egzemplarz warunków przetargu oraz ślepy kosztorys.

KASA CHORYCH m. ŁODZI:

(-) Dr. E. Samborski  
Dyrektor

(-) F. Kałużński  
Przewodniczący Zarządu

### TEATR ŚWIETLNY



Dziś! Wielki 10 aktowy program.

Pełen pikanterji z życia wielkiego miasta i kulis nocnych kabaretów.

# Wielkowiejska lalka

ilustrujący

# Współczesne Kurtyzany

Pełne życia uciech smutku i rozkoszy wesołych tragedji i smutnych przygód.

W rolach głównych: Mia Pankau i Hanni Weisse.

Dla Prenumer. „Łodzianina“. Kwit opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc uprawnia do nabycia 2-ch biletów ulgowych Na 1-szy seans wszystkie miejsca 50 groszy. — I miejsce nie wyłączając niedziel i świąt 75 gr.

Ceny ogłoszeń: Miejscowe: Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy. Zwyczajne: Za 1 milimetr jednołamowe 15 groszy (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa). Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski.

Druk J. K. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109.

Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.

### TEATR MIEJSKI.

„W rajskim ogrodzie“.

Piątek wieczór po cenach znizowanych sztuka Hieronima Morstina „Dziękuję ci, Wistyo“.

Sobota wieczór po cenach znizowanych sensacyjna i efektowna komedia amerykańska z życia przemysłowców alkoholu „Pociąg - Widmo“ z Morską i Krotkiewiczem w głównych rolach.

Niedziela po południu po cenach znizowanych również idzie „Pociąg - Widmo“.

Niedziela wiecz. po cenach znizowanych komedia w 4 aktach „W rajskim ogrodzie“ z Stefanją Jarkowską i Grolickim w głównych rolach.

Zapowiedziana na dzień 29 maja r. b. premiera sztuki Witkiewicza „Persy Zwierzonkowska“ została przesunięta na następny tydzień.

### TEATR POPULARNY.

Przeróbka sceniczna głośnej powieści Mniszkówny „Trędowata“ zdobyła sobie najpowszechniejsze uznanie wśród bywalców Teatru Popularnego. Również powodzenie sztuki jest zdumiewające. Przeróbka sceniczna „Trędowatej“ oddaje bowiem tak umiejętnie założenia popularnej powieści, wydobyla tyle uczucia, podkreśliła wszystkie silniejsze

momenty — scena żyje i trzyma uwagę widza w bezustannym napięciu. Wyreżyserował sztukę dyr. J. Pilarzki. W rolach głównych panie: Bronowska (Stefcia Rudecka), Brandtówna, Brzozowska, Openówna, Norwidówna, Świeżawska, oraz panowie: Pilarzki, Kubiński, Bielecki, Dębicz, Bolkowski, Grewicz, Gwido Trzywdar - Rakowski, Jarocki i inni. „Trędowata“ wypełni repertuar Teatru przez cały następny dzień.

W Teatrze w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295, dyrekcja wystawia w nadchodzącą sobotę i w niedzielę popołudniu i wieczorem przewesolą komedję w 4 aktach „Oj mężczyźni, mężczyźni“ Kazimierza Zalewskiego. Reżyserja Marjana Bieleckiego. W rolach głównych pp. Wernisówna, Zielińska, Niemirzanka, Puchalski, Górecki, Urbański, Gałęcki i Skorasiński. Miły pogodny, swojski humor, zmuszający widza do bezustannego śmiechu aż do łez — zapewnia komedji powodzenie najzupełniejsze.

## ROWERY: damski i męski

prawie nowe,

z wolnym kołem, na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: Aleje 1 Maja Nr. 29 m. 8.

Pracownia wykwińskiego obuwni damskiego, męskiego i dziecięcego

Stanisława Wolaka

Andrzeja 11, wejście z ul. Wólczańskiej 58.

Zawiadamia się Sz. Klientele, że wytwórnia obuwni p.f. „Łodzianin“ przeszła na moją własność wykonując jak dawniej z całą sumiennnością wszelkie obalunki i reperacje. Ceny konkurencyjne.

Dla tow. tow. ustępstwa i warunki dogodne.

Za gotówkę i na raty.

Pracownia wykwińskiego obuwni damskiego, męskiego i dziecięcego

Bolesława Antonowicza

b. pracownik pierwszorzęd. firm w Warszawie i w Łodzi

Obecnie otworzył własną pracownię

w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 24

Dla tow. tow. ustępstwo.

## KONKURS.

Magistrat m. Pabjanic ogłasza niniejszym nieograniczony konkurs na budowę

### mostu żel. betonowego

nad rzeką Dobrzyńką przy ul. Legionów w Pabjanicach oraz na podniesienie i zabrukowanie tejże ulicy przy moście.

Ślepy kosztorys oraz bliższe informacje otrzymać można w Wydziale Budowlanym przy ulicy Garncarskiej Nr. 7 w Pabjanicach.

Inżynier miejski

(-) St. Kowalski  
architekt

Wice-Prezydent

(-) K. Skowroński

## OGŁOSZENIE.

Na zasadzie koncesji, udzielonej przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, miejscowy Oddział Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego przekształca z dniem 1-go sierpnia 1927 r. istniejące od dwóch lat Kursy Nauczycielskie na Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie.

Seminarjum będzie prowadzone w godzinach rannych przez wykwalifikowane siły nauczycielskie.

Do Seminarjum będą przyjmowane kandydatki z ukończoną 7-klasową szkołą powszechną.

Zapisy przyjmuje się w dotychczasowej kancelarii Kursów przy ul. Narutowicza 27 w godz. od 4 do 5 po południu codziennie.

Za Zarząd T. U. R.

Oddział w Łodzi

W. Kuliczkowski  
Cz. Bagiński.

Łódź, d. 11 maja 1927 r.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY Wodny Rynek Nr. 44.

Do poniedziałku włącznie!

Dla dorosłych!

Dla młodzieży!

Monna Vanna (Madame Giovanna)

W czepcu urodzony

Dramat podł. utworu genjaln. pisarza Maeterlincka

Obraz osnuty na tle miłości macierzyńskiej.